

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 29 września 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ko

Teatr Polski

Cegielniana 63
(DRAMAT I KOMEDJA).

Jutro wiecz.

Lena

We Środę

Ks. Radziwiłł Panie kochanku

Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16

Jutro wiecz.



HALKA



We Środę

SUFRAŻYSTKI



Piegi
PRYSZCZE,
OPALENIZNE,
WAGRY,
CZERWONOŚĆ TWARZY
I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA
PASTA DO TWARZY
WYNALEZKU APTEKARZA
JANA NIWINSKIEGO.
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWICTWA KAZDE PUDEŁKO
ZAPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJ-
DUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNAJAZCY.
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH
I PERFUMERJACH.

ANALIZY przy laboratorium Krótka 10.
Stwarto specjalny oddział dla badania **produktów spożywczych** (mleko, masło i t. p. pod względem świeżości i dobroci gatunku.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 29 września 1913 r.
Dziś: Michała Archanioła.
Jutro: Heronima kapł. M.

Ywestja albańska.

Półwysep Bałkański uporeczywie nie daje spokoju zmęczonemu widokiem przelewu krwi świata. Zaledwie zdążyła się cokolwiek przyćmić w pamięci wstrętą rzeź, zakończona smutnym dla Bułgarii pokojem bukareszteńskim, a wślad za tym „zaostrzyły“ się stosunki między serbami, z jednej strony, a albańczykami z drugiej.

Na przestrzeni między Dibrą a Djakową prowadzone są bardzo krwawe boje.

Serbowie znowu wzywają pod broń żołnierzy zapasowych, chcąc przypomnieć albańczykom egzekucje smutnej pamięci generałów tureckich Dżawida paszy i Turkuta paszy, a dyplomacja europejska znowu przechodzi w stan naprężenia.

Stworzenie „niepodległej Albanji“...

Z jaką zjadliwą ironją, z jakim szyderstwem przyjęli do wiadomości to postanowienie dyplomacji europejskiej, znawcy życia wewnętrznego tej półdzikiej krainy. Jak dwa razy dwa cztery dowiedli, że albańczycy nie posiadają żadnych zadatków, do stworzenia i prowadzenia samodzielnego bytu państwowego.

Jednakże bieg wypadków dowiódł, że Austro-Węgry doskonale wiedziały co czyniły. Dzięki bredniom pozornym, monarchja habsburska wygrała grę, którą prowadziła przeciwko dyplomacji rosyjskiej.

Albanja, władanie której okazało się fatalnym dla odnowionej Turcji, odegrała fatalną rolę i względem państw, które objęły spadek po „chorym człowieku“.

Kategoryczne *veto* Austrii było odpowiedzią na próby Serbji skierowane, w celu wcielenia wielkiej części wybrzeża adriatyckiego i ono popchnęło Serbję do żądania kompensaty za otrzymane przez bułgarów obszary w Tracji, a wobec umiętnej roboty greków, sojusz Bułgarii z Serbją, który według przekonania jego twórców rosyjskich miał trzymać w szachu Budapeszt i Wiedeń, skończył się wojną bratobójczą, która pozostawiła w sercach uczestników całe morze nienawiści. Ludy bałkańskie, którym bardzo niedawno

jeszcze zdarzała się sposobność utworzenia nowego wielkiego mocarstwa federacyjnego, teraz znowu są zlepkiem małych, rywalizujących między sobą państw, z których trzy wycięzione są do szpiku kości przez prowadzenie całorocznej wojny o korzyści terytorjalne.

Trzeba posłuchać z jaką pogardą pisze teraz o narodach albańskich cała prasa niemiecka i jak się cieszy z powodu rozbicia związanych z powstaniem związku bałkańskiego planów „podstępnych“ Petersburga i Paryża.

W sferach petersburskich, posiadających głos w tego rodzaju kwestjach, tli oczywiście chęć odgrzyzenia się. Takim życzeniem przepełniony jest artykuł, który „Nowoje Wremia“ pomieściło tymi dniami w sprawie niebezpiecznego położenia na granicy serbsko-albańskiej.

„Albanja — jak utrzymuje w swoim artykule ten dziennik, — była ze wszystkich stron zasypana dobrodziejstwami przez Europę. Teraz albańczycy sami rozpoczęli wojnę. — Wojnę tę oni oczywiście przegrają i serbom będzie przysługiwać prawo zajęcia takiej części terytorjum albańskiego, jaką tylko będą uważać za nieodzowne ażeby poskromić tych niespokojnych sąsiadów. *Veto* austriackie musi stracić wartość, ponieważ albańczycy rozpoczęli wojnę, a przez to samo zrzekli się nietykalności ich państwa, stworzonego przez dyplomację europejską z inicjatywy Austrii... Serbowie zwyciężyli bułgarów i bułgarzy zmuszeni byli oddać część swych obszarów. Serbowie zwyciężą albańczyków. Ale czy zaskosztują oni owocom swych zwycięstw czy też wolens nolens przestaną na czeczach wawrzynach tryumfu i cofną swa wojska? Oto problemat po-

lityczny ciekawy dla dyplomacji rosyjskiej“.

„Więc „Nowoje Wremia“ radzi wtrącić się, ażeby spróbować, czy nie uda się chociaż z Serbji uczynić duże państwo, które w kombinacjach międzynarodowych będzie brane w poważną rachubę. Lecz powinni pamiętać ci panowie, którzy namawiają do odwetu dyplomatycznego, zasadę, że wolno grać, ale nie odgrywać się. Nadaremne są wszystkie dowodzenia publicystów z „Nowego Wremia“, że „zyczący przysługuje prawo nie przebaczenia zwyciężonemu“, nadaremne są powoływania się na to, że obdarło Bułgarię, ponieważ została zwyciężona.

Dyplomację międzynarodową nigdy nie obchodziły kwestje prawne, chociażby one dotyczyły praw zwycięzców, gdyż nią zawsze kierowały interesy państwa i interesy materialne.

Przeto *veto* austriackie, chociaż według teorii rozwiniętej przez „Nowoje Wremia“, powinno upaść, nie upadnie, lecz w rzeczywistości napewno znowu będzie rzucone w sposób gwałtowny i ostry. A ponieważ w porównaniu z zimą ostatnie wzajemny stosunek sił w świecie międzynarodowym zmienił się na niekorzyść Rosji, wobec tego próba czynnego wzięcia się mogłaby doprowadzić do nowej przegranej dyplomatycznej, tego państwa. Lecz „dowodzenia“ „Nowego Wremia“ mogą uczynić bardzo dużo złego, bo w pierwszej linii okażą szkodliwy wpływ na serbów, pokazując im drogę, przed którą powinni się mieć na baczności, gdyż szczęście się może odwrócić, wszak mieli taki żywy przykład na Bułgarii.

Duma i rząd.

Posłowie do Dumy, którzy byli w Kijowie na uroczystościach nacjonalistycznych i rozmawiali tam z ministrami, jak pisze „Riecz” — bardzo pesymistycznie zapatrują się na działalność IV Duni.

Według zapewnień posłów, mieli oni możność przekonania się z rozmów z ministrami, że niema żadnej nadziei, aby jakiegokolwiek reformy zostały przeprowadzone, ponieważ, po pierwsze, ani Duma, ani reformy nie doznają zbyt wielkiej życzliwości w sferach, a po drugie, nigdy jeszcze od roku 1905 nie było takiego wzrostu biurokratyzmu, jak obecnie.

Ministerjum spraw wewnętrznych jest przeciwnie wszelkim gruntownym reformom nawet w dziedzinie samorządu miejscowego. Najmniejsze nawet obniżenie cenzusu wyborczego przy wyborach miejskich i ziemskich jako też wszelkie osłabienie władzy administracyjnej względem samorządu ziemskiego i miejskiego ministerjum spraw wewnętrznych uważa za niedopuszczalne, tak samo, jak wszelkie rozszerzenie kompetencji organów samorządu byłoby, zdaniem ministra, wielce niebezpiecznym.

Między innymi posłowie uważają za wielce charakterystyczny ten fakt, że mowa głównonarządczącego urzędem rolnem i rolnictwa w Kijowie, w której wykazywał konieczność usunięcia waśni pomiędzy „nami” (rządem i „niemi” (społeczeństwem), była przyjęta w sferach wyższych niezbyt chętnie i wywołała surową ocenę.

Zdaniem posłów, teraz niema gabinetu, który mógłby opracować jakiś wyraźny plan reform, i niema premiera, który mógłby zaręczyć, że ta lub owa reforma będzie przedstawiona Dumie.

Skargi niemieckie na Francję.

Cała prasa niemiecka jest przepelniona teraz żalami na Francję, za to, że senator Henryk Beranger zarówno w swoim dzienniku „Action”, jak i w dzienniku „Matin” ogłosił cały szereg spoprzeń o przygotowaniach kolejowo-wojennych Niemiec, poczynionych w okolicy Trewiru, aby przez zupełnie nieobronione terytorjum Luksemburga dotrzeć do granicy francuskiej i wpaść do Francji. Od Wasserliesch o dwa km. na południowy zachód od Trewiru, Niemcy założyły nowy szaniec obwa-

rowany, który może pomieścić około 30,000 ludzi. Tak samo i linję kolejową naokoło Trewiru wybudowano w sposób, umożliwiający wtargnięcie do Luksemburga. Wszystkie linje na stacjach kolejowych zaopatrzone w tory połączeniowe i wybudowano rampy.

Dworzec Ehrang zmieniono w prawdziwą fortecę. Sztab generalny niemiecki poczynił środki ostrożności, zabezpieczające wysadzenie mostu na linjach granicznych około Trewiru. Te urządzenia pozwalają 6 razy kolejno szybko zestawić cały zniszczony materiał wojenny. Rząd francuski musi też poczynić podobne przygotowania, zabezpieczające granicę francuską od strony Luksemburga. Jest rzeczą charakterystyczną, że dzienniki niemieckie skarżą się, iż to sztab generalny francuski dał senatorowi Berangerowi materiał informacyjny, celem spożytkowanie go w prasie francuskiej i w ten sposób pobudzenia opinii publicznej francuskiej do większej czujności.

Seminarium nauczycielskie dla gub. Piotrkowskiej.

Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej przedstawił gubernatorowi piotrkowskiemu, że gub. piotrkowska pod względem liczby szkół początkowych zajmuje pierwsze miejsce w kraju, ma ich bowiem z górą 1,500, lecz nie posiada seminarjum nauczycielskiego, mimo, że każda inna gubernja, z wyjątkiem łomżyńskiej, ma już własne seminarjum. — Niemieckie seminarjum nauczycielskie w Łodzi przygotowuje nauczycieli tylko dla szkół niemieckich.

Naczelnik dyrekcji naukowej prosi więc gubernatora o jaknajszersze otwarcie dla gubernji piotrkowskiej seminarjum nauczycielskiego ogólnego w którejkolwiek bądź miejscowości.

Ponieważ wymaga to dużych wydatków, gdyż samo utrzymanie seminarjum nauczycielskiego kosztuje rocznie około 39 tys. rb., jednorazowo na urządzenie potrzeba 10 tys. rb., ministerjum zaś oświaty sumy takiej asygnować nie może, ze względu na duże wydatki w ostatnich czasach, potrzeba zatem, aby miasta dały od siebie zasilek w wysokości 10 tys. rb. jednorazowo na urządzenie seminarjum i 12 — 15 tys. rubli rocznie.

Na skutek tej odezwy gubernator piotrkowski rozesał cyrkularz do wszystkich naczelników powiatowych i prezydentów miast, polecając spr-

wę tę rozpatrzyć na posiedzeniach zarządów miejskich.

Sprawa utworzenia dla gubernji piotrkowskiej seminarjum nauczycielskiego poruszana była przed 10 laty. Wówczas obywatele miasta Rawy zaoferowali lokal i zobowiązali się zapłacić 10 rb. na urządzenie seminarjum, oraz dawać zasiłki corocznie na jego utrzymanie. Ministerjum oświaty przyjęło ten projekt, lecz postawiło za warunek, że do seminarjum mieć będą pierwszeństwo dzieci włościan, mieszczanie zaś mogą być przyjmowani tylko w braku innych kandydatów.

Wobec takiego warunku obywatele miasta cofnęli swe zobowiązania, chcieli bowiem stworzyć uczelnję przedewszystkiem dla dzieci swego miasta.

Z tych samych powodów upadł powstały w tymże czasie projekt założenia seminarjum nauczycielskiego w Noworadomsku, gdzie obywatele ofiarowali 20 morg placu dla seminarjum i pewne subsydjum.

Co się tyczy lokalu dla seminarjum nauczycielskiego, to ma ono mieścić się w którymkolwiek z istniejących w gubernji gmachów rządowych. Bardzo odpowiednim z takich gmachów byłby pałac niegdyś biskupi w Wolborzu, w którym do niedawna mieściły się koszary jednego bataljonu, konsystującego w Piotrkowie pułku a obecnie stoj pustkami.

Prasa zamiejscowa o Łodzi.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że prasa zamiejscowa, szczególnie warszawska, zalewa poprostu Łódź znaczną częścią swego nakładu.

Nie mielibyśmy nic przeciw temu, gdyby wspomniane wyżej pisma uwzględniały odpowiednio potrzeby miejscowe, wykazywały większe zainteresowanie się naszym miastem i udzielały mu więcej miejsca na swych łamach, czyniąc zadość życzeniom i żądaniom swych czytelników łódzkich, oraz informując odpowiednio o Łodzi kraj cały.

Dzieje się atoli przeciwnie. Oprócz zwykłej kilkunastu reportażu, okazjonalnych powierzonych i tendencyjnych wywiadów, w kwestjach, które przemilczeć już nie sposób, trudno tam na ogół o artykuły, poważnie traktujące sprawy, miasto nasze obchodzące.

Prasa warszawska, z małym wyjątkiem, bardziej interesuje się kwestjami politycznymi drugorzędnej wagi, niż potrzebami własnego kra-

ju; chodzi jej bowiem głównie o zachowanie pozorów i odgrywanie roli wielkich politycznych dzienników europejskich, niż dbanie i uwzględnianie, w należytnym stopniu, interesów, bolączek i niedomagań swej ziemi.

A wszak Łódź zasługuje na trwalsze i głębsze zajęcie się nią, potrzebuje stałej i poważnej opieki i uwagi ze strony prasy stołecznej, której głosy żywo nas zawsze obchodzą i będą i wywołują zawsze liczne komentarze we wszystkich warstwach ludności naszego miasta.

Powyższe stanowisko prasy zamiejscowej wytyka głównie ze stosunku społeczeństwa polskiego do Łodzi; stosunek ten jest jeżeli nie wrogi, to conajmniej obojętny. Wytyka on z uwagania powszechnie Łodzi za miasto obce na ziemi polskiej, siedzibę hakatyizmu i przemysłu niemieckiego.

Zbytecznym jest chyba dowodzić, że pojęcie takie jest z gruntu fałszywe.

Zapomina się bowiem, że Łódź jest ośrodkiem życia ekonomicznego całego kraju, stolicą przemysłu krajowego, która pod względem ilości mieszkańców, pierwsze po Warszawie zajmuje miejsce.

Przemysł łódzki jest przemysłem krajowym, bowiem fabryki jego znajdują się na miejscu, na ziemi odwiecznie polskiej.

Łódzkie zakłady przemysłowe dają pracę dziesiątkom tysięcy robotników polskich, produkują towarów na setki milionów rubli rocznie, przeważnie na wywóz, powiększając bogactwa całego kraju.

Zycie społeczne i kulturalne naszego miasta, aczkolwiek niezbyt ruchliwe i barwne, istnieje przecie i wydaje pewne owoce.

Stosunki narodowościowe są również ciekawe i domagają się źródłowego ich zbadania.

Z tych oto względów Łódź winna bardziej obchodzić stołeczną prasę polską od wielu innych miast polskich.

Jeżeli prasa warszawska nie pojmuję specjalnego obowiązku bacniejszego zwracania na Łódź uwagi, jaki na niej ciąży i traktuje sprawy łódzkie bardziej niż lekceważąc, wyręczając się reporterami i pozwalając się ubiegać petersburskim i moskiewskim piśmiom rosyjskim, które bardziej od niej interesują się Łodzią, to dowód, że niezupełnie pojmują one swe zadania i cele i niechaj w przyszłości się nie gniewa, jeżeli straci większość swych łódzkich czytelników.

J. B.

Kłamstwo.

(Dokończenie).

— Mówisz, że nadawanie indywidualnego znaczenia rzeczy jest kłamstwem.

— Tak, naturalnie.

— Tam tylko, gdzie jest absolutna prawda, może być jej antyteza-nieprawda. Jeżeli zaś uznajemy, że niema rzeczy samej w sobie, a są to tylko nasze pomyslenia i przeżycia na jej temat — to nie istnieje kłamstwo. Niema niezmiennego zjawiska, są tylko nasze o niem pojęcia, niema niezmiennych faktów, są tylko naszych dusz tych faktów interpretacje. Stąd wynika, że kochając nie kłamie, a patrzę inaczej.

— No, to teoria, a tymczasem ja nie mogę cię zupełnie zrozumieć w stosunku do Jerzego.

— Miłości mojej do niego towarzyszy ciągle pamięć, że moje wyobrażenie jest wszystkim, i to w stosunku do niego daje mi niepomierną wobodę.

Kocham go zupełnie niezależnie od niego samego. On sprowadza się do roli przedmiotu, staje się objektem mojej duszy.

Cokolwiek osobistego w miłości mojej mam do Jerzego, to wdzięczność za wywołanie we mnie tak wielkiego uczucia.

— Wiesz, to dla mnie jest wprost karygodne.

Jak możesz być mu wdzięczna, że pokochałaś, kochając beznadziejnie, bez widoku zasyceenia, nie wiedząc, czy wzajemnie i nie chcąc wiedzieć.

Rozumiem jeszcze, że wbrew rozpaczy można nie mieć siły na wyrwanie z siebie miłości nieodwzajemnionej, ale jakże można taką miłość sankcjonować, stwarzać jej apoteozę, jak można nie zażądać, a odejść w chwili największego napięcia.

— Ażeby zostać wolną —

— Ach Lusi! Lusi!

— Moja miłość jest moją twórczością. Sam proces miłości jest szczęściem, to że pokochałam, jakże jest radosne zdarzenie na drogach duszy. Czyż może mieć artysta żal do sztuki, że jest niewzajemna?

Czyż nie darzy go szczęściem stokrótnem w chwili tworzenia?

Twórca nie czyni dla dzieła, dla rozstrzygnięcia zagadnienia artystycznego, — to jest myśl wtóra, czy uprzednia. Tworzy przez nakaz, nieodwołaną potrzebę dla niezrównanego z niczem szczęścia, wywołania z niebytu własnego Ja.

W miłości ja siebie buduję, staje się — ona jest moim życiem psychicznym, a nieograniczona wolność moja wypływa stąd, że kocham swoją miłość, nie Jerzego.

— Przeczuwam w tem rozpustę duchową.

— Jeśli nią jest miłość dla miłości, którą wyznaje duszą całą.

Wejście służącej przerwało roz-

mowę; zawiadomiła ona, że konie zaprzęgnięte czekają. Lusie bowiem z Marią wybierały się w sąsiedztwo.

Wizyta jednak okazała się nudna, goście z okolicy nie dopisali, Lusie też po zamienieniu paru słów, wymknęła się z pysznego salonu do pokoju dzieci. Lubiła obserwować ich zabawę, a ponad domowe towarzystwo przenosiła rozmowę z nauczycielką, posiadającą swój specjalny smutny wdzięk osoby samotnej, zapomnianej, a tyle wyższej kulturalnie od wrogięgo jej środowiska. Dzieci bawiły się swobodnie w samoistnie przez siebie wymyślone zabawy.

Lusia patrzyła na przecudnie zgrabne postacie, na ów wdzięk młodego, nieskrępowanego niczem ciała, mogącego się jawić z całą szczerością; podziwiała przesliczną pogodę ich życia, wpływającą z tego, że nie powstał w nich jeszcze rozdzźwięk pomiędzy naturą, a człowieczeństwem.

Wśród znajomej jej dobrej gramadki zauważyła dziewczynkę obcą. W przełocie schwyła spojrzenie oczu łagodnych z poza gąszczy rzęs.

Poznała w ślicznym zmniejszeniu rysy najdroższe, na wieczność w murowane w jej serce, które się stały pomnikiem wspomnienia chwili ubiegłej.

Od odchodzącej z dziećmi nauczycielki dowiedziała się, że miała na imię Hala.

Przyzwiała ją do siebie, klęcząc na dywanie, ujęła rączki w dłonie gorące.

W straszliwej męce chłonęła w

siebie widok jej twarzy, tak podobnej do ojca, i ten sam najukochańszy na ziemi uśmiech ust nieznanych.

Szła w oczy dziecinne w zapamiętaniu bolesnem, jak w ów dzień, kiedy piła źródłaną wodę życia żrenie raz ostatni. Bezwiednie pościągła do siebie Halę — cicho, ostrożnie całowała poczęła jej czoło, policzki, oczy niebieskie, włosy złote. Wśród własnych gorzkich łez poczuła wargi chłodne, dające jej ustom poculunek naiwny. Z łkaniem bezdennej ironii upadła na ziemię.

Chciała płaczem zgłuszyć upokorzenie, hańbę i smutek nędzy własnej.

W nagłym porwywie tęsknoty zmysłowej, zrozumiała własną bezsilność. Jawną jej się stała nieprawda słów butnych.

Pojęła w całej doniosłości, jak dalece jest w mocy tego człowieka, w niewoli swoich dwudziestu lat.

Jasnowidzeniem bolesnem objęła cały ogrom winy za odepchnięcie, pogwałcenie szlachetnego prawa życia.

W niemającej granic rozpacz uczyła pomstę losu za kłamstwo, za odrzucenie niebacznie wiecznej prawdy natury, za przeciwstawienie się woli przeznaczenia, karę — za grzech śmiertelny niepowołanego do życia szczęścia.

Halina Dąbrowska.

Zakopane, 1918.

Wiadomości ogólne.

Bezrobocie. Ministerjum handlu i przemysłu ogłosiło statystykę ruchu strajkowego w r. 1912. Do najbardziej dotkniętych klęską strajków zaliczono następujące gubernie:

Petersburską — 737 strajków z 292,895 robotn. Moskiewską — 300 str. z 186,974 rob. Warszawską — 206 str. z 86,650 rob. Piotrkowską — 68 str. z 21,809 robotnikami.

Następnie z kolei idą gubernie: fiński i chersońska.

Ogółem było 2,082 strajków z 725,491 robotn.

Ruch strajkowy od r. 1910 z roku na rok wzrasta.

Przewóz rzeczy prywatnych kolejami. Ministerjum komunikacji zwróciło uwagę, iż obecna taryfa kolejowa dla rzeczy i sprzętów domowych powoduje największy wydatek dla urzędników i osób prywatnych, zmuszonych do przejazdu z jednego miasta do drugiego. W tym celu zjazdowi taryfowemu polecono, opracowanie taryfy specjalnej, z której będą mogły skorzystać osoby, przejeżdżające na mieszkanie z jednego miasta do drugiego, o ile złożą specjalne zaświadczenia.

Walka z drożyzną. W najbliższym czasie pod przewodnictwem wiceministra handlu i przemysłu, Barka, odbędzie się szereg narad w sprawie uregulowania wywozu mięsa za granicę. Komisji tej polecono się zająć równocześnie wyjaśnieniem sprawy zmniejszenia drożyzny życia w wielkich miastach.

Rozszerzenie samorządów. Ministerjum spraw wewnętrznych rozpoczęło opracowanie nowej ustawy miejskiej. Projektowane jest znaczne rozszerzenie praw samorządów miejskich i demokratyzowanie ordynacji wyborczej miejskiej.

Lekarze - oficerowie. „Nowoje Wremia” komunikuje ze źródła wiarogodnego, że 18 października zostanie ogłoszony ukaz o mianowaniu oficerami wszystkich lekarzy wojskowych.

W akademii wojskowo medycznej młodzi lekarze wraz z dyplomem otrzymują, a następnie rangę porucznika, a następnie rangi będą otrzymywać na zasadach ogólnych.

Wszyscy obecni lekarze wojskowi otrzymają rangę oficerską niższą o jeden stopień od obecnej cywilnej.

Ze świata.

Pilnik w kanale pacierzowym. Profesor Van Geuchten zreferował w akademii medycznej belgijskiej nadzwyczaj ciekawy i może jedyny w dziejach chirurgii wypadek. Mianowicie zgłosił się do niego 37-letni mężczyzna, dotknięty częściowym paraliżem. Badanie promieniami X wykazało w kanale pacierzowym obecność przedmiotu metalowego około dwóch centymetrów długości, podobnego do ostrza noża. Po wydobyciu tego przedmiotu, przy czym operacja była bardzo trudna i mozolna, okazało się, że jest to trójkątne ostrze pilnika.

Chory wyzdrowiał. Co jednak najdziwniejsze, to okoliczność, że chory twierdzi stanowczo, iż nigdy nie był w to miejsce raniony i że dokładne badanie rzeczywiście nie wykazało w tam miejscu śladów żadnego zranienia. Pozostaje tylko przypuszczenie, że rana ta została mu zadana bardzo dawno, gdzieś przed kilkunastu laty i, że spowodował u niego także częściowy zanik pamięci.

Znowu morderstwo w Berlinie. W piątek popołudniu znaleziono w Berlinie 33-letnią prostytutkę Rollertową nieżywą w jej mieszkaniu. Zwłoki wykazywały ślady jakoby od uduszenia. Rollertowa od lat wiele nieżyła z swym mężem. Od lat 8 miała stosunek z handlarzem Pawłem Kochem, który też mieszkał u niej do niedawna, w ostatnim czasie jednak przeprowadził się na inne miejsce. Gdy ów Koch dzi-

siał, chcąc odwiedzić R., wstąpił do jej mieszkania znalazł ją nieżywą. Leżała na wół rozebrana na kanapie. Ubiór na niej był poszarpany. Pugiłares jej w którym powinno się było znajdować 15 marek i różne kwity od zastawionych rzeczy, był próżny. Koch zaalarmował policję. Lekarz sądowy stwierdził, że R. została zamordowana. Prawdopodobnie zabił ją w nocy jakiś „gość” i uszedł zabierając jej pieniądze.

W sprawie mordów rytualnych. Liczni czescy profesory, posłowie, duchowni i inne osobistości wybitne ogłosiły z powodu procesu Bejlisa w Kijowie oświadczenie, zaprzeczające przesądowi o mordach rytualnych.

Z dzielnic polskich.

Wystawa pamiątek po księciu Józefie Poniatowskim w Krakowie. Zainteresowanie, jakie obudziła pomieniona wystawa wśród szerszego ogółu znawców i zbieraczy, znajdujące swój wyraz w nadsyłaniu licznych obiektów na wystawę, pozwala spodziewać się, świetnością i doniosłością przewyższy wszystkie tego rodzaju wystawy o-kolicznościowe lat ostatnich.

Jeszcze raz przypominamy, że na wystawę kwalifikują się wszelkie rzeczy (obrazy, meble, drobiazgi, druki i t. d.) nie tylko mające ścisły i bezpośredni związek z osobą ks. Józefa, ale także z osobami blizkimi mu i wogóle z epoką, w której żył i działał.

Wobec konieczności uporządkowania i skatalogowania nadeszłych zbiorów, co zabierze sporo czasu, komitet prosi o najrychlejsze wysyłanie zadeklarowanych przedmiotów tak, by w pierwszych dniach października mogły już być w Krakowie.

W Warszawie sprawami wystawy, oraz zbiorowem wysłaniem zgłoszonych obiektów zajęli się w imieniu komitetu pp.: pełnomocnik komitetu adw. przys. Witosław Kolisko (Al. Jerolimiska nr. 68 m. 12, telef. 68—10 po godz. 7 wiecz.) i Władysław Kopczeński (ul. Wileza nr. 30, telef. 280—92 od godz. 4 do 7 wieczorem).

Z Cesarstwa.

Okropny czyn zazdrosnego. W Baku rozegrała się straszna tragedia.

Właściciel ziemski Godzinskij przebił sztyletem swoją młodą i bardzo ładną narzeczoną, ponieważ tańczyła z pewnym oficerem.

Następnie zabił 15 letnią jej siostrę, która pośpieszyła z pomocą.

Gdy nadbiegli rodzice szalenię rzucił się na nich i oboje zranił ciężko.

Mordercę aresztowano.

Wiadomości krajowe.

Konfiskata. Z rozporządzenia warsz. komitetu do spraw prasowych, skonfiskowano № 36 i 37 tyg. „Zycie Warszawskie”.

Sazonow w Warszawie. Tydzień temu bawił przejazdem w Warszawie minister spraw zewnętrznych Sazonow.

Korzystając ze swej bytności minister zaszedł do banku, ażeby otrzymać pieniądze przysłane dlań przekazem. W rozmowie z dyrektorem minister powiedział, że handel, przemysł i giełdy mogą pracować spokojnie; póki europejski w ciągu co najmniej dwu lat nie zostanie naruszony.

Rozstrzygnięcie konkursu na nagrobek Bolesława Prusa. Tow. literatów i dziennikarzy polskich ogłosiło za pośrednictwem Koła architektów konkurs na nagrobek dla Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego) na cmentarzu Powązkowskim. Na konkurs ten nadesłano 24 projekty.

Onegdaj sąd konkursowy, złożo-

ny z przedstawicieli Tow. literatów i dziennikarzy polskich oraz Koła architektów ukończył swoje czynności, przyznając wyróżnionemu projektowi nagrodę w sumie rb. 300.

Z pomiędzy dwóch przyjętych, do ścisłego wyboru projektów, № 5 i 8, jednomyślnie przyznano wyższą projektowi № 5, odznaczającemu się szlachetną prostotą i wdziękiem kompozycji, monumentalnością i właściwym traktowaniem materiału. Jednomyślnie też przyznano projektowi № 5 nagrodę konkursową.

Po otwarciu koperty okazało się, że autorem pracy nagrodzonej jest p. Wojciech Jastrzębowski z Krakowa.

Dar. Znany księgarz i wydawca warszawski, p. Michał Arct, ofiarował sto pięćdziesiąt tysięcy tomików, ogólnej wartości około 30 tysięcy rubli ze swego popularno-naukowego wydawnictwa „Książki dla wszystkich” polskim czytelnikom bezpłatnym i polskim kółkom rolniczym wiejskim i miejskim w Królestwie, Galicji i Poznańskiem.

Kursy w Szymanowie. Kursy handlowe dla przyszłych pracowników sklepów wiejskich, obudziły tak wielkie zainteresowanie i ściągły tylu kandydatów, że zarząd, nie mogąc zadość uczynić wszystkim podaniem o przyjęcie, postanowił urządzić drugi kurs handlowy w Szymanowie od dnia 15 listopada r. b. do dnia 1 kwietnia 1914 r.

Korzyści, jakie słuchacze kursów odnieść mogą, są w znacznej mierze zależne od należytego ich przygotowania. Przyjmowanie słuchaczy, nie znających należycie 4 działów i nie umiejących wprawnie pisać, wielce utrudnia wykłady i jest ze szkodą dla lepiej przygotowanej młodzieży. Dlatego też zarząd kursów postanowił poddać kandydatów egzaminowi wstępnemu i młodzież niedostatecznie przygotowana nie będzie mogła być przyjęta. Kandydaci, którzy egzaminu nie zdadzą, muszą wracać do domu na własny koszt.

Na kursach wykładane będą: rachunki, rachunkowość kupiecka, towaroznawstwo, kaligrafia, korespondencja, prawo, zasady współdzielczości i najogólniejsze zasady rolnictwa. Prócz wykładów odbywać się będą zajęcia praktyczne i wycieczki.

Podania adresować należy do zarządu wydziału kółek rolniczych w Warszawie (ul. Erywańska 16) lub do zarządu kursów w Szymanowie, p. Sochaczew (gub. warszawska), najpóźniej do d. 15 października. Tamże można otrzymać bliższe informacje.

Kandydaci otrzymają odpowiedź na podania.

+ 200,000 rub. na szkoły w Kaliszu. Czytamy w „Gazecie Kaliskiej”:

Jeden z dawniejszych obywateli miasta Kalisza, obecnie zamieszkały za granicą, który nie chce obecnie ujawnić swego nazwiska, ofiarował na budowę szkół elementarnych w Kaliszu 200 tysięcy rubli w listach zastawnych.

Ofiarodawca wyraził życzenie, aby funduszem tym dysponował specjalny komitet pod przewodnictwem prezydenta p. Bukowińskiego, złożony z obywateli m. Kalisza przy udziale jednego z techników i jednego z prawników.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Czwarte przedstawienie dla naszych prenumeratorów, z przyczyn od nas niezależnych odbędzie się nie w środę 1 października, lecz

w piątek 3 października

w Teatrze Polskim, przy ul. Cegielnianej № 63. Na przedstawienie to wybraliśmy znakomitą, pełną humoru komedię Bałuckiego p. t.

Gęsi i gąski

Bilety tylko za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc są do nabycia w administracji od dziś w dniu powszednie od godz. 9 rano do 7 wiecz., i w dzień przedstawienia, w piątek do 5 po poł. nas-

tępnie zaś w kasie teatru Popularnego po cenach zwyczajnych.

Ceny dla prenumeratorów „Kurjera” na powyższe przedstawienie są następujące:

Łoże 6-cio osobowe	rb. 3,20
„ 4-o osobowe	2,20
Fotele w 1, 2 i 3 rzędzie	65
„ 4, 5, 6, 7 i 8	50
„ 9, 10, 11, 12 i 13	42
„ 14, 15, i 16	37
„ 17, 18, i 19	32
„ pozostałe	27
Amfiteatr 1 rzędu	36
„ 2 i 3	30
„ 4, 5, 6, i 7	25
„ pozostałe	20
Balkon 1 rzędu	25
„ 2 i 3	20
Galerja numerowana	15

Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Kronika.

— (r) Pogłoski o skupie. —

Z Petersburga otrzymaliśmy wiadomość, że jednocześnie z projektem skupu przez rząd fabryczno-łódzkiej kolei żel. w ministerjum komunikacji poruszono sprawę skupu przez skarbnictwo państwa herbsko-kieleckiej drogi żelaznej.

— (f) W sprawie szos. —

Ministerjum komunikacji opracowało schemat nowych szos w państwie rosyjskim, ogólnej długości około 15 tysięcy wiorst, z przewidywanym na ten cel wydatkiem około 225 milionów rubli; niestety, na naradzie międzywydziałowej, która się odbyła w tej sprawie, wynikły spory co do tego, czy szosy państwowe wogóle mają rację bytu i czy pieniądze przeznaczonych na ten cel, nie należałoby raczej obrócić na budowę kolei żelaznych i na pomoc ziemstwowi w budowaniu szos, mających lokalne znaczenie. Sprawa ta ostatecznie nie została zdecydowana i ma być jeszcze przedmiotem obrad w komisji międzywydziałowej.

W opracowanym schemacie nowych szos, pominięto zupełnie Królestwo Polskie; widocznie autorzy projektu uznali, że Królestwo Polskie posiada dostateczną liczbę szos, będących w zawiadywaniu ministerjum komunikacji; autorzy projektu pominięli jednak fakt, że obrzydliwie większość tych szos znajduje się w guberniach, położonych na prawym brzegu Wisły: łomżyńskiej, suwalskiej, siedleckiej i mają one wybitnie charakter szos strategicznych, gdy najbardziej uprzemysłowione gubernie piotrkowska i warszawska, posiadają szos bardzo niewiele (w gubernji suwalskiej jest 520 wiorst szos ministerjum komunikacji, w piotrkowskiej zaś 95 i pół), przytem szosy w Królestwie Polskiem były budowane głównie przed rokiem 1870, w którym wprowadzono nowe tymczasowe (na 3 lata) przepisy drogowe, obowiązujące u nas dotychczas.

Nowe szosy w państwie rosyjskim ministerjum zamierza budować równocześnie we wszystkich prawie guberniach Rosji, nie bacząc na to, że południowo-zachodnia część Rosji wymaga bardziej gęstej sieci szos, niż inne gubernie. Na południowo-zachodzie i gęstość zaludnienia jest większa, klimat bardziej łagodny, co na wiosnę, w jesieni i podczas łagodnej zimy, czyni drogi nie do przebycia.

Te i inne braki zamierza wykazać komitet giełdowy łódzki, do którego odwołała się rada zjazdów przedstawicieli handlu giełdowego i rolnictwa, z prośbą o wydanie swego zdania w sprawie szos.

— (3) Sprawy kolejowe. — Członek rady ministerjum komunikacji inż. Łomonosow przeprowadza obecnie rewizję ruchu na kolei warszawo-wiedeńskiej, poczem kontrolować będzie porządek ruchu na kolei fabryczno-łódzkiej i kaliskiej.

Dnia 18 listopada odbędzie się w

Petersburgu konferencja przedstawiła wszystkich kolei rosyjskich, w celu opracowania nowego planu komunikacji pasażerskiej. Do roku ubiegłego konferencje takie odbywały się dwa razy rocznie: w czerwcu i listopadzie, obecnie zaś, na wzór zagranicy, zwoływana będzie raz tylko i zjazd ten ustanawiać będzie plan komunikacji kolejowej na rok cały. Z Łodzi wyjeżdża na zjazd tegoroczny inż. Zborski.

— Rewizja na kolei fabr.-łódzkiej, dokonana przez inspektora ministerjum komunikacji Manasseina miała na celu sprawdzenie, czy prośba zarządu kolei w sprawie wyasygnowania 3,647,333 rb. na powiększenie stacji i odnowienie wagonów jest uzasadniona.

Fundusze te przeznaczone są przede wszystkim na odnowienie i powiększenie dworca kolei fabr.-łódzkiej w Łodzi, co kosztować będzie 600,000 rb., następnie urządzony zostanie przystanek w Bedoniu i dworzec drewniany w Koluszkach — zastąpiony murem. Liczba wagonów pasażerskich i towarowych będzie znacznie powiększona.

Jeżeli ministerjum zatwierdzi te projekty do listopada — roboty budowlane podjęte będą już na wiosnę.

— (r) **Osobiste.** Dyrektor Tow. kredytowego m. Łodzi, p. Leon Gajewicz powrócił z urlopu i objął swe obowiązki.

— Dziś odwiedził naszą redakcję p. Eugenjusz Sokółowski, znany publicysta i ceniony prelegent, który wczoraj wygłosił wobec tłumnie zebranych słuchaczy, odczyt w Tow. krzewienia oświaty.

— Dr. Rejt powrócił z wywczasów letnich.

— (s) **Odczyt Eug. Sokółowskiego „Krzyżacy”.** W zapelnionej pobrzej publiczności sali, witały serdecznymi oklaskami, a żegnany dwukrotnem długo nie milującym brawem, prelegent dał pełny obraz „Piekiła krzyżackiego, które Polska Łokietka przejść musiała, zanim grunwaldzki zwycięzca zrobił swoje. Następnie prelegent roztoczył „Niebo Polskie” — czasy złote wielkiej epoki Zygmunta. Ideowe zobrazowanie znaczenia Grunwaldu zakończyło ten zmienny i wielce ciekawy odczyt, który powinien być powtórzony u nas niejednokrotnie, jak również i w okolicznych miastach Łodzi, tembardziej, że odczyt cenionego prelegenta cieszył się zawsze niebywałem, a zasłużonem powodzeniem.

— (k) **Wystawa ogrodnicza.** Wczoraj, na wystawie ogrodniczej panowało niebywałe ożywienie. Do powodzenia przyczyniła się przede wszystkim piękna pogoda, następnie zaś zapowiedziany sąd publiczności na eksponaty bukiciarskie, które wzbudzały niezwykle zainteresowanie.

Rezultat sądu konkursowego ogłoszony będzie dzisiaj. W sobotę wystawę odwiedziły szkoły żeńskie pp. Zawadzkiej i Rortert, szkoła miejska № 26 z ul. Przejazd № 67 i szkoła freblowska p. Zarzyckiej z ul. Mikołajewskiej № 22.

Ze Zgierza zwiędziła wystawę pensja p. Tydelskiej. Zwiędziających oprowadzali po wystawie i udzielali objaśnień pp. Grądzi i Dąbrowski.

W ostatnie dni trwania wystawy, komitet wystawy urządzi losowanie wartościowych roślin doniczkowych. Połowa biletów, każdy w cenie 25 k. wygrywa.

Wczoraj zwiędziło wystawę do 5000 osób. Na dziś zapowiedziano zwiędzenie wystawy wiele szkół, między innymi szkoła Radwańskiego.

— (f) **Nowa placówka handlowa.** Na zasadzie Najwyższej zatwierdzonej ustawy, 4 stycznia 1911 r. st. st., zorganizowano rosyjskie wzajemne Tow. kupców, fabrykantów i przedsiębiorców, dla spółdziałania rozwojowi handlowych stosunków i tranzakcji. Zarząd Tow. mieści się w Moskwie. Celem Tow., mającego już olbrzymią liczbę filji i agentów rozrzuconych po całym państwie, jest 1) zbierać i komunikować swoim członkom dane o warunkach wytwórczości, oraz zbytu towarów, na rynkach wewnętrznych i zagranicznych, o handlowych tranzakcjach i zwyczajach, o odpowiedzialności kredytowej przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych i 2) spółdziałać: a) likwidowa-

niu dobrowolnemu i przymusowemu, (sądowemu), zobowiązań handlowych, pobierając opłatę tylko od uzyskanych sum, b) przyjmować na inkaso obrachunki i otrzymywanie pieniędzy, c) spółdziałać zbytu towarów w Rosji i zagranicą, nabywaniu towarów i wyrobieniu kredytu, d) określać i odbierać należności frachtowe, e) przyjmować w komisji weksle handlowe na inkaso, f) spółdziałać finansowaniu przedsiębiorstw kapitałami lokalnymi i zagranicznymi, i g) wogóle spełniać wszelkie usługi handlowo-przemysłowe.

W ciągu nadchodzącego miesiąca, października, w Łodzi otwarta zostanie filja tego Tow., mająca spełniać wszystkie wymienione funkcje. Obecnie przedstawiciel Tow. bawi w Łodzi, (hotel Bristol nr. 6) i zajmuje się zorganizowaniem grupy odpowiedzialnych agentów i przedstawicieli.

— (d) **Deputacja piekarzy u gubernatora.** Onegdaj, udała się do gubernatora piotrkowskiego deputacja członków Stow. pracowników piekarskich i cukierkarskich.

Deputacja prosiła gubernatora, by jaknajrychlej urzeczywistnił swą obietnicę, co do unormowania 10-godzinnej pracy dziennej, gdyż obecnie, przed świętami żydowskimi, wobec nawału pracy, może przyjść do nieporozumienia między pracodawcami i pracownikami.

Gubernator przyobcał deputacji zadośćuczynić jej prośbie.

— (o) **Z przemysłu.** Tow. akc. M. Silbersztejna w Łodzi z kapitałem zakładowym 2,000,000 rub. za 21 rok operacyjny (1912) dało dochodu 97,720 rb. 12 kop. pozostało z roku 1911 — 2,406 rb. 20 kop. Ogólny przychód w sumie 100,126 rb. 32 kop. zaliczone na kapitał amortyzacyjny.

— (o) **Na pomnik arcybiskupa.** Tutejsze władze policyjne otrzymały zawiadomienie, że ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło na zbieranie ofiar, do wysokości 25,000 rb., na budowę w warszawskim rz.-katolickim kościele katedrałnym pomnika, dla upamiętnienia długoletniej działalności pasterskiej arcybiskupa ks. Wincentego Popiełki.

Prezesa komitetu tego general-gubernator mianował biskupa ks. Kazimierza Ruszkowicza, a członkiem — barona Teodora-Juljusza von Hohenfels-Heinzla.

— (b) **Ze stow. krawieckich.** W sobotę po południu w lokalu przy ulicy Kaniennej № 1, odbyło się nadzwyczajne zebranie pracowników krawieckich pod przewodnictwem p. Lenkińskiego.

Ze sprawozdania okazuje się, że Stowarzyszenie miało w roku zeszłym dochodu 244 rub. 66 kop., rozchodu zaś 158 rub. 38 kop., w kasie Stow. pozostało 86 rub. 28 kop.

Postanowiono, aby członkowie zarabiający 5 rub. tygodniowo wpłacali jako wpisowe po 5 kop. tygodniowo, zarabiający po 8 rub. — 10 kop., a zarabiający powyżej 8 rub. — po 15 kop.

Do zarządu wybrano pp. Zacharjasza, Gersonowicza, Mierzynskiego Rudowicza, Kryształa i Cwilinga.

Do komisji rewizyjnej weszli: Lenkiński, Grinszpán i Brawerman.

Wypadki.

— (o) **Przygnieceniu parkanem.** Wczoraj, około godz. 9 rano, zamieszkały przy ul. Wysokiej nr. 14, Ignacy Rosiniak wybrał się z 8-letnią córeczką i 6-letnim synkiem do kościoła i skierował się na ul. Wodną.

Na nieruchomości nr. 15 przy ul. Wodnej, budują obecnie dom. Nieruchomość ta, jak zwykle, ogrodzoną jest parkanem, za którym leżały materiały budowlane.

W chwili, kiedy obok tej nieruchomości przechodził Rosiniak z dziećmi, parkan przewrócił się na nich, nie wytrzymał naporu nagromadzonych za nim cegieł i przygniół wszystkich troje.

Na krzyk nieszczęśliwych nadbiegli natychmiast liczni przechodnie i wydobyli ich z pod parkanu.

Do ofiar wypadku, wezwano natychmiast Pogotowie, które ojca i syna lekko rannych, opatrzyło, a órkę, w stanie ciężkim odwiezło do szpitala Anny Marii.

Zyciu jej grozi poważne niebezpieczeństwo.

— (o) **Kto winien?** Zamieszkała przy ul. Łagiewnickiej № 86, Olimpia Adamczewska zawiadomiła policję, że przed miesiącem, służąc u niejkiej Dwojry Szeps na letnisku w Andrzejowie, znalazła na szosie skórzaną torebkę damską, w której znajdowało się dużo srebrnych i złotych monet. Pieniądze te, z których wzięła sobie 4 rb. 20 kop., oddała Szepsowej, a ta miała je obliczyć i dać połowę Adamczewskiej, resztę zaś sobie zabrać, lecz S. przywłaszczyła sobie wszystkie.

Powołana do wydziału śledczego Szepsowa twierdzi, że A. nie dała jej do podziału żadnych pieniędzy i że całe to zeznanie polega na fałszu, a zrobione było prawdopodobnie z tego powodu, że S. wytoczyła Adamczewskiej proces o kradzież.

Policja prowadzi w tej sprawie energiczne śledztwo.

— (b) **Wykolejenie tramwaju.** Onegdaj po południu, na rogu Dzielnej i Piotrkowskiej wykoleił się tramwaj.

Między pasażerami wytknęła panika, lecz mimo silnego przechylenia się wagonu, nikt szwanku nie poniósł.

Po godzinnej pracy ustawiono tramwaj na linji i wówczas dopiero przywrócono prawidłowy ruch pociągów.

— (o) **Znaczną kradzież.** Z fabryki Josia Wajntera, przy ul. Senatorskiej nr. 28, wiadomości złodzieje skradli 4 sztuki towaru, wartości 700 rb. i 6 pasów transmisyjnych, wartości 200 rb., razem na sumę 1,000 rb.

— (o) **Niesumienny robotnik.** Właściciel składu towarów manufakturowych przy ul. Wschodniej nr. 72, Jakób Gerson zawiadomił policję, że od jakiegoś czasu niewiadomy złodziej kradnie ze składu całe sztuki towaru.

Delegowano więc na miejsce agenta policyjnego, który począł obserwować wchodzących i wychodzących ze składu i zauważył jak jeden ze służących Gersona, Chaleidulla Abdułowa, wyniósł pod marynarką sztukę pluszu i ukrył w piwnicy tegoż domu. Po zamknięciu składu A. zabrał tę sztukę i jeszcze drugą poprzednio już tam przez niego ukrytą i poszedł na ul. Cegielnianą nr. 48 do mieszkania stróża Reurowicza, u którego mieszka.

Abdułowa aresztowano, a towar odebrano i doreczono poszkodowanemu.

— (o) **Kradzież systematyczna.** Zarządzający fabryką tow. akc. M. A. Winera, przy ul. Cegielnianej nr. 96 zawiadomił policję, że od pewnego czasu z fabryki giną systematycznie towary.

Wartość skradzionego towaru na razie nie określono.

— (b) **Nożowictwo.** W przeciągu dnia wczorajszego zostali poranieni nożami: na ulicy Leszno nr. 42 robotnik Julian Graczyński lat 42, na ul. Wierzbowej nr. 14 Leon Osmiałkowski.

— (b) **Wzajemny napad bandytów.** Wczoraj wiecz., na przechodzących ul. Borysia małż. Reinholda i Antonię Fiszera, napadło przed domem nr. 15 kilku bandytów i poranili oboje nożami.

Fiszera upadł na ziemię bezprzytomny, żona zaś jego łez ranna, wyrwała się z rąk bandytów i zawezwała pomocy.

Pogotowie udzieliło niezwłocznie poranionym pierwszej pomocy, mimo to jednak, Fiszera przewieziono do szpitala Czerw. Krzyża, zmarł w nocy.

Jednego z bandytów ujęto.

— (o) **Kradzież.** Z mieszkania Bronisława Rychtera, przy ul. Polnej № 40, wiadomości złodzieje za pomocą wyłamania zamków skradli różną garderobę, wartości 106 rb.

— (o) **Niefortunny woźnica.** W sobotę po południu, woźnica browaru tow. akc. Anszpada, Piotr Błaszczyk, przejeżdżając ul. Długa, około nr. 28, spadł z kozła i złamał lewą nogę.

Karetką Pogotowia odwieziono Błaszczyka do szpitala Czerwonego Krzyża.

Zamiejscowa.

— (b) **Nowa szkoła.** W Kozinach otwarto szkołę elementarną na 120 dzieci.

— (x) **Zgierz wyprzedza Łódź.** Gdy zarząd m. Łodzi czyni dopiero zabiegi około zaprowadzenia w biurach magistratu oświetlenia elektrycznego, w magistracie zgierskim oświetlenie takie już zaprowadzono.

Roboty instalacyjne, koszt których wyniósł 585 rb. 90 kop., dokonała elektrownia zgierska. Wykonanie instalacji obejmującej z górą 60 lamp o różnej sile, jest nadzwyczaj efektywne.

Opłata za oświetlenie całego gmachu wyniesie około 200 rubli rocznie.

— (k) **Pobór wojskowy w powiecie łódzkim.** W roku bieżącym stawać będą do wojska mieszkańcy powiatu łódzkiego, mianowicie z gminy Radogoszcz i przedmieść łódzkich Bałuty i Zubardz losowanie i przyjmowanie reklamacji 14 października, pobór 15, 16 i 17; z gmin Łagiewniki, Lućmierz, Nowosolna, Brózyca z osadą Aleksandrów i miasta Zgierz, stanowiących drugi rewir poborowy, przyjmowanie reklamacji 18, losowanie 19 i pobór do dnia 23 października; w trzecim rewirze z gmin Zeromin, Czarnocin, Brójce, Wiskitno, Chojny, Górki z osadą Tuszyn i Gospodarz z osadą Rzgów, 24 października przyjmowanie reklamacji, 25 października losowanie i do 29 pobór; gminy czwartego rewiru — Brus, Babice z osadą Kazimierz, Rąbień, Beldów, Puczniew, Nakielnica i Rzew z osadą Konstantynów — 30 października przyjmowanie reklamacji, 31 losowanie i od 1 do 3 listopada — pobór.

— (x) **Tkaczy majstrowie zarobni.** Zgierski związek zawodowy tkackich majstrów zarobnych, którego działalność rozciąga się także na gminę Radogoszcz oraz miasta Ozorków, Aleksandrów i Konstantynów, liczy zgórą 1000 członków. Większość jednak majstrów zarobnych, bo około 2,000, do związku nie należy i z tego właśnie powodu wpływ zgierskiej centrali na ogólny bieg spraw tkactwa w pomienionych miejscowościach jest nader słaby.

Aby temu zaradzić zarząd związku zgierskiego czyni oddawna usilne starania, aby przyciągnąć do związku jaknajwiększą ilość majstrów, lecz starania te, jak dotąd nie odnoszą pożądanego skutku, na czem cierpią wszyscy majstrowie przedewszystkiem cierpi na tem związek, gdyż uchwały jego, wobec poczynań tkaczy nie należących do związku nie na wiele się zdają.

Oto i teraz związkowcy z Aleksandrowa i Ozorkowa zwrócili się do zarządu związku z zażaleniem, że wielu majstrów nie należących do związku, tka towary po cenach niższych, niż osiągnięte przez związek podczas ostatnich strajków, co wytwarza dla tkactwa fatalną w skutkach konkurencję.

W sprawie tej zarząd związku zwołał na sobotę ubiegłą, w lokalu Berdekera przy ul. Wysokiej w Zgierzu nadzwyczajne ogólne zebranie, na które przybyli także delegaci od związkowców z Aleksandrowa i Ozorkowa. Zebranie to jednak, podług naradach odłożono, z powodu przybycia na nie zbyt małej liczby majstrów.

Polepszenie stosunków zawodowych w sferze tkackich majstrów, jak twierdzą związkowcy, może nastąpić dopiero wtedy gdy i fabrykanci utworzą wśród siebie związek. Wtedy zdaniem majstrów sprawy, dotyczące tkactwa, omawiane byłyby przez zarządy obu związków i wszelkie uchwały obowiązywałyby strony obie jednakowo, co dawałoby rękojmię uniknięcia konfliktów.

Czy jednak fabrykanci będą skłonni do utworzenia takiego związku na życzenie majstrów zarobnych, niewiadomo.

Niedoszłe do skutku zebranie majstrów odbędzie się w przyszłym tygodniu.

— (x) **Cwiczenia straży ogniowej.** Wczoraj rano, na placu rekwizytowym przy zbiegu ulic Wysokiej i Średniej w Zgierzu, odbyły się ćwiczenia tamtejszej straży ogniowej ochotniczej.

— (x) **List gończy.** Piotrkowski sąd okręgowy poszukuje listami gończymi, mieszkańca Zgierza, Józefa Gibkiego, oskarż. z mocy art. 1630 i 1632 kod. karo.

— (2) Poświęcenie sklepu udziałowego. W niedzielę w Łęczycy odbyło się poświęcenie nowo-założonego sklepu biawatnego Stow. współdzielczego „Boruta”.

Poświęcenia dokonał ks. Kazimierz Zebrowski, dziekan miejscowy w asystencji księży wikariuszów i w obecności zarządu Stow., pracowników sklepu i licznych udziałowców. Suma udziałów Stow. wynosi już z górą 6,000 rub., prowadzącym sklepu jest p. H. Pfajfer, handlowiec.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana № 63).

Jutro, we wtorek, doskonala sztuka w 6 odsłonach „Lena”.

— W srode, po cenach popularnych po raz pierwszy arcydoskonala komedia, tryskająca swojskim humorem p. t. „Książka Radziwiłł, panie kochanku” z p. Bolesławskim w roli tytułowej, który zalicza ją do najlepszych swego repertuaru.

— We czwartek po cenach premierowych uroczyste przedstawienie 50 letniej rocznicy Józefa Korzeniowskiego. Odegrana będzie najlepsza jego sztuka w 6 odsłonach p. t. „Karpaccy górale”.

— W piątek „Gęsi i Gąski” M. Bałuckiego.

— W sobotę po poł. po cenach najniższych „Mąż z loterii”.

Opera i operetka łódzka.

(Konstantynowska 16).

Jutro, wznowienie jednej z najpiękniejszych oper polskich, niesmiertelnego mistrza Moniuszki „Halka”. Rolę tytułową wykona zaszczytnie znana śpiewaczka, p. Kazimiera Horbowska, która w partii tej jest najlepszą dziś „Halką” po Skwareckiej. Partję Janusza śpiewać będzie p. Ochrymowicz, który w roli tej na pierwszym przedstawieniu podobał się ogólnie. „Jontka” odśpiewa p. Morawski.

W srode, dana będzie przesliczna i pełna scen komicznych operetka Gilberta, p. t. „Sufrażystki”, która ogólnie się podobała i ma zapewnione powodzenie, dzięki dobrze zgranemu zespołowi i doskonałej wystawie.

W „Sufrażystkach” w roli Kamili wystąpi p. Kazimiera Horbowska, która rolę tę zalicza do jednej z lepszych w swoim repertuarze; — p. Rogińska w roli Rene.

W czwartek, po raz 3 ciesząca się niebywałym powodzeniem operetka Weinbergera, „Romantyczna żona”, z p. Rogińską w roli tytułowej.

Z teatru.

„Romantyczna żona”, — operetka Weinbergera.

Twórca wiedeński, autor kilku znanych operetek („Diwa”, „Weseli spadkobiercy” i in.), eklektyk z powołania, posiadający dużo gustu i wybrednego smaku, Weinberger, dostarczył nam w „Romantycznej żonie” bigosu muzycznego, przyrządzonego z wielką wytwornością, znającego się na kontrapunkcie kulinarnym kuchmistrza, a mogącego zaszkodzić nawet czule żołądki zawodowych smakoszy muzycznych.

Pierwszy akt nie posiada charakteru zdecydowanego, chwilami zdaje się zakrawać na jakiś nastrój poważniejszy, przez wprowadzenie niektórych efektów wagnerowskich, jak odgłosów za sceną na tle pięknego krajobrazu leśnego z nieodłączną burzą, oraz fragmentów dramatycznych z ciemnią na scenie, przy nadaniu orkiestrze stanowiska poważniejszego dla wywoływania nastroju. A to wszystko dzieje się na życzenie „Romantycznej żony”, która w podróży posłubnej łaknie przegód romantycznych i zaraz w pierwszym dniu robi małżonkowi scenę z obawy nudnego szablonu tradycyjnej podróży. Wyprasza sobie tylko trzy dni życia, wychodzącego poza zwykłe ramy powszedniości, za co obiecuje, po upływie tego krótkiego terminu, płomienisty pocałunek i zupełne przystoso-

wanie się do życzeń swego małżonka.

Oto główny wygląd treści na temat nie nowy, jest jednak ona o tyle oryginalna, że budzi zaciekawienie niemal do końca, gdyż nawet po 2 akcie niełatwo odgadnąć, jak się to wszystko skończy. Z nieporozumień różnych co do tożsamości osób działających i rozmaitych typowych figur, kręcących się około głównej postaci, jak podatusiałego dyrektora zakładu kąpielowego we Fritzbardzie, kochliwego księcia Egona i wielu innych, tworzy się bogaty w epizody i dość zawiłą zawiązek fabuły, który dzięki ożywieniu scenicznemu i sporej dozie humoru budzi ustawicznie wesołość i śmiech całego audytorjum. A przytem muzyka posiada temaciki w znacznej części melodyjne, formy zgrabne i w całości dobrze zaakraglone, a niektóre nawet szereg artyzmu.

Do takich zaliczam dialog w 2 akcie na tle odbywającego się koncertu za sceną.

Zwracam jednak uwagę, że na skutek niedostrojenia fortepjanu do stroju orkiestry nastąpił niemiły rozdźwięk, kiedy ta ostatnia pochwytuje motyw pieśni wiosennej Mendelssohna granej za sceną. Z tej to przyczyny chybiłoby był efekt, na którym kompozytorowi najbardziej zależało.

Wykonanie sobotnie premjery zaszczyt przynosi dyrekcji i niewątpliwie dobrze usposobiło tę oporną część publiczności, która przy wymaganiach, jakie można rościć od pierwszorzędných scen miast stołecznych, przybyła na operetkę z pewnym niedowierzaniem.

Powodzenie „Romantycznej żony” zależne jest w głównej części od „niej samej”.

Przedstawicielką tej roli była p. Rogińska, która tego wieczoru przeszła samą siebie, a kreację tę zaliczam do najlepszych w jej repertuarze.

Okrągłość tonu i płynność frazesu, a przytem zapał, werwa i pyszne warunki sceniczne pozwalają jej górować nad całym personelem operetki.

Nie więc dziwnego, że pomiędzy artystką i publicznością nawiązała się nie sympatja, a dowodem tego było zasypanie jej butonierkami, jakie kto miał w posiadaniu, a to więcej znaczy niż ofiarowany bukiet przez jednostkę.

Z reszty wykonawców wyróżnili się panna St. Claire i pp. Grodnicki Szczański, i Ochrymowicz.

Mniej szczęśliwie wiodło się tym razem p. Kozłowskiemu, któremu głos jakoś nie dopisywał.

„Romantyczna żona” otrzymała piękną wystawę, która z innemi może waleczyć o palmę pierwszeństwa.

Umiejętna reżyserja nie daje powodu do zarzutu.

F. Halpern.

Z sali obrad.

Z Wiedzy.

Wczoraj o godz. 5 po południu, w lokalu Tow. krajoznawczego przy ul. Piotrkowskiej № 91, odbyło się ogólne roczne zebranie Tow. oświatowego „Wiedza”.

Posiedzenie zagał prezes zarządu, p. Edward Mittelstaed, poczem na przewodniczącego powołano p. Bronisława Jasińskiego, który ze swej strony zaprosił na asesorów d-rów Dutkiewiczową oraz Ignacego Srokę, sekretarzem był Perzyna.

Sprawozdanie zarządu za rok ubiegły (od dn. 1 listopada 1912 r. do 20 września r. b.) wykazuje obecnie liczbę 536 członków, czyli o 45 osób więcej, niż w roku ubiegłym.

W roku sprawozdawczym urządzono 12 koncertów popularnych, w tel. liczbie dwa dla młodzieży.

Na koncertach występowały przeważnie siły amatorskie oraz zawodowej-artysty, za małym wyjątkiem — bezinteresownie.

Biblioteka główna posiada 3648 książek w 4,952 tomach, księgozbiór biblioteki bałuckiej zawiera 1565 egzemplarzy. Z bibliotek korzystają 1452 osoby.

Książek, wypożyczono w bibliotece głównej 39,728 egz., czyli 39 książek na każdego czytelnika, w bałuckiej — 8214, t. j. po 26 dziennie. Tow. prenumeruje wszystkie prawie dzienniki i czasopisma polskie w ogólnej liczbie 77, mianowicie: 4 kwartalniki, 30 miesięczników, 14 dwutygodników, 29 tygodników i 10 dzienników.

Z czyteln „Wiedzy” korzystało 4258 osób, w tem połowa członków.

Odczytów i pogadanek naukowych odbyło się 23, przeważnie w salach stowarzyszeń i jadalniach fabrycznych, udzielanych bezpłatnie oraz w Sali koncertowej, w tych wypadkach, gdy odbywał się w niej tegoż dnia koncert „Wiedzy”. Słuchaczy było 3,399.

W teatrach kinematograficznych Tow. urządziło szereg przedstawień naukowych dla dzieci. Do 13 marca r. b., odbyło się 21 takich przedstawień; korzystało z nich 5,064 dzieci i 288 osób dorosłych. Od marca działalność sekcji została zawieszona wobec konkurencji ze strony kilku kinematografów, które na własną rękę poczęły urządzać przedstawienia dla dzieci, dając obrazy bez objaśnień i treści. Czytanek dla dzieci wygłoszono 21; słuchaczy było ogółem 4,929.

Sprawozdanie kasowe wynosi w dochodach z bazaru, koncertów, kinematografu, odczytów, czytanek, składek i in. 5,131 rb. 46 i pół kop., wydatkowano 4,497 rb. 94 kop., pozostaje gotówką w kasie 633 rb. 52 i pół kop.

Wybory ustępujących dały wyniki następujące: do zarządu weszli jako członkowie pp. Edward Mittelstaed, Aleksander Domański, Karol Izydorczyk i Edward Jasiński, zastępcy — Zygmunt Mittelstaed, Andrzej Niemirski, dr. Czaplicki, Wacław Zakrzewski, Wacław Zajkowski, dr. Dutkiewiczowa i p. Wałęski.

Ze związku metalowców.

Wczoraj, o godz. 5 po poł., w sali „Victoria”, przy ul. Długiej № 45, odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków związku zawodowego robotników przemysłu metalowego gub. piotrkowskiej, z udziałem delegatów od zamiejscowych oddziałów.

Zebranie zagał p. Franciszek Paszta, prezes miejscowego oddziału, poczem na przewodniczącego powołano p. Ludwika Szmity, delegata z Sosnowca, na wice-przewodniczącego p. Skadrońskiego, jako asesorów pp. Jakóba Kotta i Jana Klussaka.

Odczytano sprawozdanie zarządu działalności związku za rok ubiegły, wykazujące pewien rozwój związku, acz nie idący w parze z rozwojem przemysłu. Prócz oddziału w Łodzi, związek posiada jeszcze oddziały w Sosnowcu, Zawierciu, Dębowej Górze i Dąbrowie Górniczej.

Sprawozdanie kasowe wykazuje: w dochodach za rok ubiegły: w Łodzi—929 rb. 84 kop., w Sosnowcu — 189 r. 51 kop., w Zawierciu—252 rb. 40 kop., w Dębowej Górze—152 rb. 10 kop., i w Dąbrowie Górniczej—26 r. 90 kop., czyli razem 1550 rb. 75 kop. W wydatkach: w Łodzi—663 rb. 83 k. Sosnowcu—105 rb. 44 kop., Zawierciu—145 rb., 51 kop., Dębowej Górze 56 rb. 90 kop. i Dąbrowie Górniczej 19,53 kop., razem 989 rb. 76 kop. W kasie znajduje się zatem 561 rb. 99 kop.

(Uchwały delegatów, zapadłe na zjeździe zamieszczone zostaną w jutrzejszym numerze.)

U prac. przemysłu drzewnego.

Onegdaj o godz. 8 i pół wiecz. w Sali Wiedeńskiej (Wschodnia 18) odbył się dalszy ciąg zebrania pracowników przemysłu drzewnego, w obecności 250 członków. Zagał zebranie p. Rubinsztajn. Przewodniczył p. Felzensztajn, który zaprosił na asesorów p. I. Cwajgenhafta, Celnika i Metra. Cały szereg mówców wypowiedział się za koniecznością istnienia stow. zwracając uwagę na potrzebę werbowania nowych członków.

Przewodniczący proponuje, aby do stow. werbować również chrześcijan, bo w taki tylko sposób będzie można unormować godziny pracy oraz płace

zarobkową. Postanowiono rozesłać do prac. przem. drzewnego chrześcijan ankietę, dla zapoznania się z ich położeniem materialnym warunkami pracy i t. p. Postanowiono również wysłać do pracowników przemysłu drzewnego winnych miastach propozycję utworzenia oddziałów Stow. W końcu przystąpiono do wyborów.

Do zarządu wybrano: p. p. Felzensztajna, Rubinsztajna i Słazmana. Na kandydatów p. p. Rubinsztajna, Metra i Jakobowicza. Do komisji rewizyjnej: Lenctera, Fedra i Brejtbera. Na kandydatów: p. p. Grinberga Senderowicza.

Zapisało się 150 nowych członków.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych.

Wczoraj o godzinie 10 rano, we własnym lokalu przy Nowym Rynku № 6, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie majstrów fabrycznych gubernji piotrkowskiej w obecności 67-miu członków.

Przewodniczył p. Pigulowski, który zaprosił na asesorów pp. Wojtaszkiewicza i Wagnera, a na sekretarza p. Kozłowskiego.

Po odczytaniu sprawozdania z poprzedniego ogólnego zebrania przystąpiono do sprawy zaprowadzenia biura pośrednictwa pracy, którą referował p. Ludwik S.

Nad sprawą tą wywiązała się ożywiona dyskusja i w końcu uchwalono, aby zarząd po wyczerpaniu wszelkich możliwych środków nie pobierać od członków 3 procent pensji za dostarczenie posady na biuro pośrednictwa pracy. Gdy członek uchylł się od płacenia, zarząd ma prawo oddać go pod sąd na zasadzie podpisanego kwestjonariusza.

Sprawę podzielenia Stowarzyszenia na sekcje referował p. Pestkowski.

Wobec tego, że członkowie nie złożyli jeszcze niezbędnych 4 tysięcy rubli, komisja wybrana na ostatnim zebraniu ogólnem postanowiła budowę własnego domu odłożyć do wiosny.

W sprawie uchwały zapadłej na ostatnim zebraniu, aby członkom pozostającym bez pracy z powodu strejku nie wydawać zapomogi, lecz pożyczki, wywiązała się ożywiona dyskusja i w końcu uchwalono wydawanie pożyczek.

Postanowiono również do członków zalegających w opłacie składek miesięcznych wysłać listy, a gdy w ciągu dwóch miesięcy składek nie uregulują, wykreślić ich z liczby członków.

Zamiast ustępujących członków zarządu wybrano: pp. Teodora Wagnera, Stanisława Bruno i Stanisława Wolczyńskiego.

(b)

Wrzenie w Albanji.

BIAŁOGROD, 28 września. (wł.) Położenie w Albanji staje się coraz krytyczniejszem. Wbrew oczekiwaniom i pierwsiastkowym obliczeniom, liczba uzbrojonych albańczyków okazuje się znacznie większa, aniżeli przypuszczano. Zebrawszy wszystkie dane, należy dojść do przekonania, że zastępy albańskie, przygotowane do walki, liczyć można w przybliżeniu na 80,000 ludzi.

SOFJA, 29 września. (wł.) — Pisma tutejsze donoszą, że ruch albański nie zatacza szerszych kręgów. Albańczycy muszą być zwyciężeni, gdyż nie posiadają żadnej organizacji, Serbja zaś rozporządza armją, dobrze wyćwiczoną w ostatnich wojnach i doświadczoną, a więc będzie mogła z łatwością poskromić wojownicze plemiona.

BIAŁOGROD, 29 września. (wł.) — Postanowiono zmobilizować całą dywizję Dryny. Generał Putnik, z powodu ciągłych zarzutów i napaści, postanowił podać się do dymisji.

Akoja mocarstw.

PETERSBURG, 28 września. (wł.) Otrzymał tu wiadomości o wydarzeniach na granicy albańskiej wskazują, że powikłania wzmagają się. Au-

strę podtrzymują Włochy. Cesarz Niheim podobno zawiadomił Wiedeń, że stanowczo nie będzie się mieścił do zawieruchy albańskiej, pozostawiając Austrii działać na własne ryzyko. Rosja zgłosiła życzenie, iż pragnie widzieć Albanję uspokojoną.

Walki serbsko-albańskie.

WIEN, (wł.), 28 września. „Suedslavische Korrespondenz“, przystając różne przesadzone i fałszywe wieści z pola bitwy serbsko-albańskiej, donosi, że pogłoski o zdobyciu i zamianieniu w perzynę Prizrendu, oraz o zdobyciu Djakowy, są bezpodstawne. Prawdą jest tylko, że w okolicy obydwa miast toczą się walki pomiędzy serbami i albańczykami.

BIAŁOGROD, (wł.), 29 września. Wczoraj połączone wojska serbskie zaatakowały albańczyków pod Kiczewo i zadały im wielką klęskę. W bitwie tej brało udział 6,000 albańczyków. Pomiędzy Dibra i Mawrowa albańczycy ponieśli w starciu z serbami zupełną porażkę.

WIEN, (wł.), 29 września. Ochryda zajęta już została przez wojska serbskie. Fakt ten może wywołać nowe nieobliczalne komplikacje na Bałkanach, gdyż sprzeciwia się to traktatowi londyńskiemu.

Niepokój w Grecji.

ATENY, (wł.), 28 września. Wiadomości, nadchodzące z Konstantynopola, są coraz bardziej niepokojące. Potwierdza się raz jeszcze wieść, że pomiędzy oficerami bułgarskimi a tureckimi zawarto rodzaj umowy, mocą której postanowiono: „wspólną przechadzkę do Kawali“, która wraz z portem znajduje się na mocy układów, w ręku greckim. Armja turecka skoncentrowana w Tracji, otrzymuje coraz znaczniejsze posiłki.

Wobec tego rząd grecki czyni przygotowania na wszelki wypadek, będąc na wszystko przygotowany.

Z niepokojącymi wieściami wiąże się przyspieszony powrót króla Konstantyna z podróży po Europie do Aten.

Zbliżenie bułgarsko-rumuńskie.

SOFJA, 29 września. (wł.) Stosunki pomiędzy Bułgarią i Rumunią zacieśniają się coraz bardziej. Rumunia zgodziła się na udzielenie szkoleń bułgarskim, które znajdują się na terytorjum nowo-rumuńskim jak najszerszych praw. Zdecydowane zbliżenie się Bułgarii do Rumunii jest kwestją najbliższego czasu.

Zawarcie pokoju.

KONSTANTYNOPOL, 28 września (wł.) Wobec tego, że wszystkie dotychczas sporne kwestje zostały ostatecznie omówione, podpisanie traktatu pokojowego nastąpi prawdopodobnie jutro 29 b. m.

KONSTANTYNOPOL, 29 września (wł.) Rokowania pokojowe pomiędzy Turcją i Bułgarią zostały prawie całkowicie ukończone. Sprawa jeńców została już załatwiona. Wymiana nastąpi w najbliższych dniach, a transport ich potrwa około 4 tygodni. — Około 80 tys. jeńców zyska wolność. Demobilizacja nastąpi niebawem po zawarciu pokoju i podpisaniu odpowiedniego traktatu.

KONSTANTYNOPOL, 29 września Oprócz głównego traktatu pomiędzy Turcją i Bułgarią zawarto jeszcze t. zw. „traktat dodatkowy“, dotyczący nawigacji po rzece Maryca i komunikacji kolejowej do Dedeagasu. Turcja pozwoliła Bułgarii transportować po tych liniach swoje wojska, amunicję i broń pod kontrolą rządu tureckiego. Budowa linii do Dedeagasu i Egais zostanie uskuteczona w ciągu 10 lat.

Możliwość nowej wojny.

LONDYN, 29 września. (wł.) — Król grecki Konstantyn przybył do Carlsbourne i czyni przygotowania do odjazdu do Aten, gdzie przybędzie jeszcze w bieżącym tygodniu.

Oświadczył on wobec angielskiego

ministra spraw zagranicznych, że położenie w Atenach pogorszyło się znacznie i Grecja prawdopodobnie będzie musiała podjąć na nowo wojnę z Turcją, która przy pomocy czynnej Bułgarii pragnie odebrać Grecji część jej zdobyczy.

W razie ewentualnej wojny, Grecja musiałaby liczyć wyłącznie na własne siły, gdyż Serbja zajęta będzie stłumieniem powstania albańskiego.

LONDYN, 29 września. (wł.) — Pomiędzy Adrianopolem i Dimotiką rząd turecki skoncentrował 15-to tysięczny korpus wojska.

Uważają to jako groźbę pod adresem Grecji.

LONDYN, 29 września. (wł.) — Z Pera donoszą, że stojąca tam flota turecka trzymana jest pod pełną parą i przygotowana jest w każdej chwili do działania. Zadaniem jej ma być przewiezienie w odpowiedniej chwili wojsk tureckich na Chios i Mitelene.

Telegramy.

Szewiakow.

PETERSBURG, (wł.), 28 września. Wiceminister oświaty Szewiakow ustępuje ze stanowiska. Jest to następstwem różnicy poglądów jego z ministrem Kasso na gruncie obecnego kursu w polityce szkolnej. Wiceminister niejednokrotnie wyrażał zdanie, że nie należy ograniczać szkół kresowych co do wykładu w języku rodzinnym przedmiotów naukowych.

Jak podają gazety tutejsze, ostatnia rozmowa między pp. Kasso i Szewiakowem dowiodła, że jest niemożliwa wspólna ich praca.

Opinia arcybiskupa o zabójstwach rytualnych.

PETERSBURG, (wł.), 28 września. Opinia, jaką dał arcybiskup mohylowski ks. Kluczyński w sprawie zabójstw rytualnych, skłoniła żydów do prośby, aby arcybiskup stanął w sprawie Bejlisa jako ekspert. Ministerjum sprawiedliwości sprzeciwiło się temu.

Podróż Kokowcowa.

PETERSBURG, (wł.), 28 września. Pociągiem sewastopolskim o godz. 9 m. 30 r. wyjechał do Liwadji prezes rady ministrów.

Strejk tramwajarzy.

BAKU, 28 września. (P.) — Wskutek nieuczynienia zadość zgłoszonym żądaniom ekonomicznym, zastrajkowali konduktorowie i woźnice kolei konnych, chwilowo zastąpiono policjantami.

Cholera.

PRAGA, 28 września. (P.) — Przybyła z Zemunia przez Bośnię kobieta, zmarła na cholere.

Walki w Persji.

TEHERAN, w pobliżu Burudzirda doszło do starcia pomiędzy żandarmami w liczbie 250 ludzi z dwoma kartaczownicami i bandami turów. Ostatni stracili 60 poległych i 33 wziętych do niewoli; liczba rannych nie jest znana. Po stronie żandarmów jest 3 zabitych i 4 rannych.

Stronnik odrodzenia.

KONSTANTYNOPOL, 28 (9)—(P.) Następca tronu przyjął na długotrwałej audjencji przedstawiciela prasy z tego powodu, że policja z rozporządzenia rządu skonfiskowała numer tygodnika. W rozmowie tej następca tronu ogłosił się za stronnika odrodzenia Turcji i wprowadzenia alfabetu łacińskiego dla języka tureckiego. Następca tronu jest zwolennikiem angielskiego ustroju państwowego, uważając go za najlepszy z istniejących.

Przeciwko jezuitom.

ZGORZELICE, 29 września. (wł.) Na wczorajszym wielkim zebraniu Związku Ewangelickiego obradowano nad sprawą zniesienia ustawy antyjezuickiej. Mówcy dowodzili, że jezuiti przyczyniają się do walki z ewangelizmem a przez to samo do

zaostrzenia się stosunków religijnych w państwie niemieckim. Wobec tego postanowiono zaprotestować energicznie przeciwko zniesieniu ustawy antyjezuickiej i monitować energicznie rząd, aby zaniechał swego projektu.

Krwawy pościg.

ŁOMŻA, 28 września. (wł.) Wczoraj w nocy naczelnik tutejszego wydziału śledczego Dymitryj Biedrickij, otrzymawszy wiadomość, że w jednym z domów na przedmieściu ukrywają się poszukiwani przez policję bandyci, wziął do pomocy kilku strażników i udał się tam.

W chwili, gdy Biedrickij ze strażnikami wszedł do bramy domu, będącego kryjówką bandytów, rozległo się kilka strzałów.

Ugodzony w piersi i głowę Biedrickij padł na miejscu. Towarzyszący Biedrickiemu strażnik strzelił kilkakrotnie i jednego z bandytów postrzelił, drugi znajdujący się w kryjówce bandyta zbiegł.

Na razie nie dało się ustalić tożsamości postrzelonego.

Za zbiegłym bandytą rozesłał naczelnik powiatu listy gończe do Białegostoku i do sąsiednich gubernji.

Zabity naczelnik wydział śledczego od pół roku niespełna pełnił swe obowiązki w Łomży, dokąd przenaczony został z Warszawy, gdzie był rewirowym w XIII cyrkule.

Postrzelony przez strażnika bandyta popełnił samobójstwo.

Rekord wysokości.

PARYŻ, 29 września. (wł.) — Nowy światowy rekord wysokości ustanowił lotnik francuski Gilaert, który na polu lotniczym Reims wzniósł się na wysokość 6,000 metrów.

Pożyczka dla Rosji.

PARYŻ, (wł.), 29 września. W końcu października odbędzie się tu konferencja ministrów rosyjskich i francuskich, w której wezmą udział pomiędzy innymi: Sazonow, Kokowcow, Izwolski, Delcasse, Pichon. Przedmiotem konferencji będzie sprawa budowy nowej sieci kolejowej w Rosji i udzielenie jej przez Francję pożyczki na ten cel.

Spisek rojalistyczny.

LIZBONA, 29 września. (wł.) W prowincji Estremadera wykryto rozległe spiski rojalistyczne. Dokonano masowych aresztowań.

Przyjaźń hiszpańsko-francuska.

SAN SEBASTJAN, 29 września. (wł.) W przemówieniu swoim podczas poświęcenia szkoły tutejszej prezes ministrów francuskich Bartoux wskazał na przyjaźń, jaka łączy Francję z Hiszpanją. Następnie był przyjęty przez króla Alfonsa na dłuższej audjencji, poczem udał się do Pau, gdzie ma wygłosić wielką mowę polityczną.

Załatwienie zatargu.

LONDYN, 29 września. (wł.) — Ambasador japoński w Pekinie, zaprzecza wszelkim pogłoskom, jakoby Japonja przesłała ultimatum Chinom. Chiny zgodziły się na wszystkie żądania Japonji.

LONDYN, 29 września. (wł.) —

Z Nankinu donoszą, że generał Sang Tsuhen udał się wczoraj, o godzinie 9 rano, do posła japońskiego, aby mu dać satysfakcję za zamordowanie

trzech japończyków w Nankinie. Jaden pułk wojska chińskiego przedelflował przed poselstwem japońskim.

Szaleńcy.

NOWY-YORK, (wł.), 29 września. W Lafaet dwóch murzynów, prawie nagich, przebiegało wczoraj ulicę, strzelając i raniąc przechodniów. Ofiarą czarnych padło 9 osób które odniosły ciężkie i lżejsze rany.

Ofiary.

Z okazji załatwienia nieporozumienia Wicka z Ewą złożono w redakcji naszego pisma na wpisy dla niezamożnych uczniów Gimnazjum polskiego kop 50.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Janowi Markowi. „Dok na łez“ nie nadaje się do druku. Rekopis do zwrotu w przeciągu tygodnia.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2892—

Akuszerja i choroby kobiece

Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich. Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 5—7 po po w niedzielę od 11—1. 79301—

Aleksander Abramson

pom. adwok. przys. powrócił

i przeprowadził się na Piotrkowską 50. Tel. 21—73. 8567—3

Buehalter-korespondent

do Wzajemnego Kredytu na prowincji potrzebny od 15/10 lub 1/11 samodzielny buchalter korespondent, chrześcijanin, który już pracował w podobnych instytucjach. Wiadomość Łódź, Długa 61 m. 2 codzien. od 7—9 w



A. Kartowski

Konstantynowska 5. Wejście przez sklep „Eugenji“, tel. 28-01., specjalista wyciśnięcie odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem. Manicure i pedicure.

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p urządzone z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Teleron. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

Szkoła przygotowawcza

MARJI WESOŁEK

ulica Wólczańska № 43, przy ulicy Benedykta

pod kierunkiem doświadczonych pedagogów, przyjmuje dzieci od lat 6-ciu i gruntownie przysposabia do szkół średnich.

Zapisy, informacje—codziennie od 10—2.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniądze
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim“

Prosimy się przekonać!



Łódzki Oddział Towarzystwa Fabryki Wyrobów Aluminiowych naczyń kuchennych i domowych „Glin“ niniejszym podaje o wiadomości Sz. Publiczności m. Łodzi i okolicy, iż otworzył przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 58

SKLEP DLA OKAZYJNEJ WYPRZEDAŻY

wszelkich wyrobów po cenach fabrycznych. P. S. O gatunku towarów i taniej cenie prosimy się przekonać na miejscu.

Z poważaniem

Łódzki Oddział Tow. Fabryki „Glin“
Piotrkowska 58.

Główny skład w Warszawie Graniczna 16, Filja Senatorska 22. r1470-3

Laboratorium chemiczno-techniczne

i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików“

w Łodzi

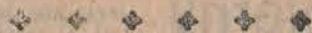
ul. Średnia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (moczu, piwociny i t. d.)



Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.

(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)

W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

SZKOŁA-AKUSZERYJNA

D-ra S. Krukowskiego

WARSZAWA, Przejazd 5. Zapisy uczenie codziennie. Początek wykładów 1/14 września. Egzamina dla eksterni we wrześniu r1224-10-1

**Nowootworzony
Magazyn**

norymbersko-galanteryjny
pod firmą

M.

C E L L I C H O W S K A

w Łodzi, ul. Andrzeja Nr. 2.

i S-ka

poleca po cenach niskich, fabrycznych stałych: koronki i hafty zagraniczne i krajowe. Fartuchy, rękawiczki i pończochy. Zaboty i kołnierze. Wstążki, taśmy, gumy, woalki i siatki. Grzebienie, agrafki, spinki i t.p. Oprócz tego wprowadzamy, od czasu do czasu **okazyjną sprzedaż bluzek i halek jedwabnych** przyjętych w komis z pierwszorzędnym magazynów krajowych. **Dewizą naszą! „Mały zysk — duży obrót“.**

Uwaga!!!

NOWOOTWORZONY

ODDZIAŁ

biura adresowego

wolnych do wynajęcia lokali.
ul. ZIELONA 16.

Stanisław Dobraniecki

adwokat przysięgły

powrócił.

Cegielniana 79. Tel. 11-41

Doktor

W. GAJEWICZ

powrócił.

**Zatwierdzone przez Ministerjum Oświaty.
Ogólnokształcące i przygotowawcze
Kursy (wieczorowe)**

prof. gimnazjów **M. I. Bergera**

Przygotowują słuchaczy płci obojga do egzaminów na różne świadectwa. Przyjmują zapis na oddzielne przedmioty. Na kursach wykładają nauczyciele gimnazjów miejscowych i innych średnich zakładów naukowych. Przyjmowanie próśb odbywa się w dalszym ciągu.

Szczegóły otrzymywać można w kancelarii kursów (Dzielnia 41 gimn. p-ni Szrubko) codziennie od 7-ej do 9-ej wieczorem. r1472-1

**Czy nie pijecie dotychczas
Kneippowskiej kawy słodowej Kathreina?**

Dlaczego?

Czy jesteście tak zdrowi, że używacie szkodliwego napoju?

Czy jesteście tak bogaci, że nie chcecie spróbować taniego napoju?

Czyż nie odróżniacie taniego surogatu od oryginalnej Kneippowskiej kawy słodowej Kathreina?

Pomyślcie! Kneippowską kawę słodową Kathreina piją miliony ludzi.

Zalety tworzą wartość.

Fabryki kawy słodowej Kathreina, Ryga.



Syndycy tymczasowi masy upadłości

Tomaszowskiego fabrykanta **Adolfa Szenkera** niniejszym podają o wiadomości, że w dniu 19 września st. st. upływa prawem przewidzianym 40-dniowy termin, w którym wierzyciele winni się stawić osobiście lub przez pełnomocnika w kancelariach syndyków i oświadczyć z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami upadłości. Sprawdzenie wierzytelności odbywać się będzie w ciągu 15 dni od terminu powyższego w obecności Sędziego Komisarza w 2 wydziale Piotrkowskiego Sądu Okręgowego. **Tadeusz Kamiński**, p. adw. przys. Łódź Średnia 3.

Maurycy Kon, adw. przys. Tomaszów.

Mieszkanie,

składające się z 5 pokoi z kuchnią wszelkie wygody, elektryczność do wynajęcia od 1 stycznia. Wiadomość **Mikołajewska 4.** r1469-3

Ogłoszenia drobne:

A Kredens, stół, krzesła, otomanę, lustra, szafy, łóżka, materace, bielizniarkę umywalnię szafki nocne lampy, obrazy, słupy, etażerki, parownik, maszyny, sprzedam za bezcen. **Karola 8-10.** 3403-10

B **czności** Ostrzegamy wszystkich, że prawdziwą skórę angielską oraz piękne plusze na męskie ubrania i gotowe spodnie, które można nosić 5 lat dostaje tylko **Piotrkowska Nr. 145 m. 34.** Posładamy spodnie od rub. 1 Robotnikom ustępstwo. Handlującym duży rabat. 3309-10

Budka z produktami spożywczymi w dobrym punkcie do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesu. Wiadomość: w administracji. 3570-4

Franciszek Dziwnowski zagubił paszport, wydany z gm Dobrzyków, gub. warszawskiej. 3543-3

Kasjerka z kaucją rb. 150 potrzebna zaraz do kuchni. Wiadomość: Bar Pod „Wiechę“ Dzielnia № 1. 3538-4

Marjanna Wiśniewska zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Poznańskiego. 3577-1

Marjannie Mikołajczyk skradziono paszport, wydany z gminy Koźłów Biskupi, pow. sochaczewskiego, gub. warszawskiej. 3551-3

Potrzebna zdolna panna do robięcia kapeluszy, oraz uczenia do nauki Piotrkowska № 113. w oficy nie i sze piętro. 3574-1

Pokój duży z oddzielnym wejściem o dwóch oknach z centralnym ogrzewaniem, winda, umeblowany do wynajęcia rzy rodzinie. Nawrot № 7 Dobrzyński. 3575-6

Potrzebni chłopcy do stolarza, obznajmieni z robotą 3-4 rbl. tygodniowo Lutomska róg Ciemnej № 112, naprzeciw kościoła, tamże wyrabiam okna z własnego drzewa po 4 rbl. 3578-1

Potrzeba 100 czeladzi szewców, dla dopełnienia kompletu dziennego i na zmianę nocną. Wład Srebrna S. Braun. 3560-3

Potrzebni czeladnicy szewcy do roboty obustalunkowej. Zielona № 45. 3555-3

Piekarnia do wynajęcia z całym urządzeniem od zaraz. Ciemna № 122 przy Wróblej. 3561-2

Panna, dobrze uzdolniona w szyciu fartuchów, będzie przyjęta do kroju. Radwańska 3 fabryka fartuchów. 3545-3

Potrzebni zdolni czeladnicy szewcy na męską szuprawną robotę i średniaki. Ul. Pasaż-Szuica № 37. 3568-2

Papier gazetowy na pudry do sprzedania. Wiadomość: w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia № 37. 3418-0

Potrzebny chłopiec i podręczny do szewca na galanterję Drownowska № 49 m. 6. r1465-3

Stanisława Kociołek zgubiła paszport, wydany z gminy Gostków, pow. ięczyckiego, gub. kaliskiej. 3553-2

Stoły eleganckie duże, dębowe rozstawane, okazjnie sprzedam Leszno № 32 przy Zielonej, Kubik. 3557-3

Szkola prywatna czteroklasowa żeńska, dwuklasowa męska i freblanek Karola Weigelta ul. Nawrot № 12. Tel. 2-06. Zapis codziennie. r1271-20

Sklepek korzenny do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Ciemna № 34. 3539-4

Zośladkowo-chorym, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazać skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierabowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie“.

40 dni

!!! BEZPŁATNIE !!!

Jeżeli się nie nauczycie w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków, ułożonych podług najnowszej metody (wszystkie inne reklamy)

Zwracamy pieniądze
Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym rb. 1 kop. 10, 2-ch rb. 1 kop. 90, 3-ch rb. 2 kop. 80, 4-ch rb. 3 kop. 65. Zamówienia przyjmuje jedyny na całą Rosję skład St. Petersburg, Peterb. strona, Boliszoj prosp., 56-565 J. K. PETERS.